

SŁUPIA

BIULETYN STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO W SŁUPSKU

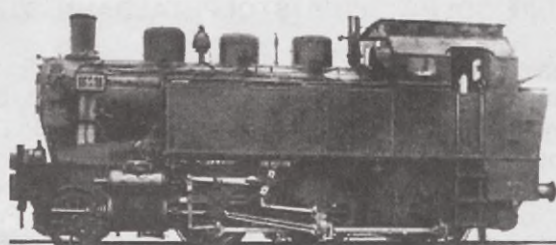
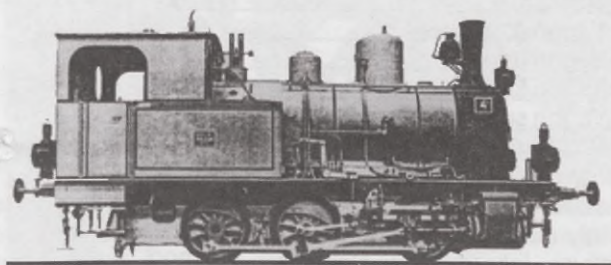


Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku
76-200 Słupsk, ul. Dominikańska 5-9. Tel. (+59) 842 40 81
www.muzeum.slupsk.pl/stowarzyszenie
Redakcja: Małgorzata Lenart, Mariusz Wojciechowski, Elżbieta Zonia Zajelska
Skład komputerowy: Mariusz Wojciechowski
Druk: Wydawnictwo i drukarnia LenART

13

ISSN 1642-5219

CENA 3 ZŁ

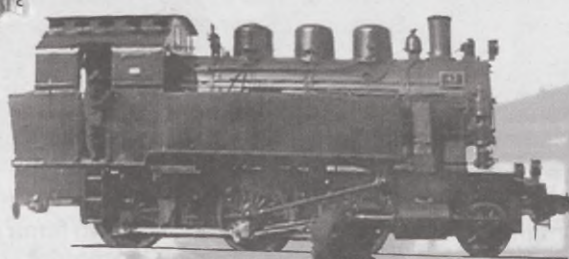


Tyle obecnie mówi się o kolejach regionalnych, że i my postanowiliśmy przyjrzeć się im bliżej. Zainteresowały nas dawno już zlikwidowane koleje powiatowe, które w okresie przedwojennym miały duże znaczenie gospodarcze w regionie słupskim. Ślady ich minionej obecności gdzieś tam są jeszcze widoczne, a po nasypach wędrują turyści oraz rowerzyści.

Jak co roku, w okresie Jarmarku Gryfitów przedstawiamy kobiety związane z historią miasta. Po księżnej Annie, Erdmucie i Zofii przyszła kolej na mniszkę Sulisławę.

Po raz pierwszy przygotowaliśmy dodatek do naszego biuletynu - jest to model Bramy Młyńskiej, przeznaczony do sklejania.

Redakcja



KOLEJ POWIATOWA

Piotr Konarski, Mariusz Wojciechowski

W celu usprawnienia transportu towarowego i pasażerskiego, na przełomie XIX i XX wieku powstał program budowy sieci kolei regionalnych, które miały stanowić uzupełnienie istniejących dróg. Inwestycje te były tańsze od budowy nowych dróg oraz bardziej przydatne do masowych przewozów produktów rolno-leśnych.

W 1892 roku na mocy ustawy przystąpiono do budowy kolei regionalnej, którą uznano za najważniejszą i która stanowić miała pomocniczą linię dla państwowej kolei żelaznej. W ciągu kilku najbliższych lat miasto i powiat Słupsk zostały powiązane siecią kolei wąskotorowej, co miało wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarki rolnej, handlu i rzemiosła. Powiat słupski był pierwszym na Pomorzu, który zbudował taką sieć i wykorzystał ją do powszechnego transportu osobowego oraz rozwoju gospodarki.

LINIA DOLINY SŁUPI (STOLPETALBAHN, STB)

Regionalna linia południowo-wschodnia została zaplanowana jako normalnotorowa, o rozstawie szyn 1435 mm. Do budowy trasy wybrano firmę Lenz & Co., trasa ze Słupska do Dębnicy Kaszubskiej, o długości 18,9 km, została otwarta 15 sierpnia 1894 roku. Utrzymaniem ruchu zajmowała się firma Lenz & Co., od 1910 roku Związek Prowincjonalny Prowincji Pomorskiej (Provinzialverband der Provinz Pommern), a od 1920 roku Nadzór Ruchu (Oberbetriebsleiter, OBI) Sławieńskiej Kolei Powiatowej (Schlawer Kreisbahn, SchKB).

Właścicielem linii była spółka akcyjna Linia Doliny Słupi (Stolpetalbahn AG), której 41% akcji posiadał powiat słupski, 34% - państwo pruskie, 21% - prowincja pomorska, 4% - różni akcjonariusze.

Linia obsługiwana była początkowo przez dwie lokomotywy parowe Vulcan, wyprodukowane w Szczecinie w 1893 roku; tabor składał się wówczas z trzech wagonów osobowych i dziewięciu towarowych; skład jednego pociągu złożony był z lokomotywy oraz trzech wagonów.

Wkrótce linię przedłużono o odcinek o długości 7,9 km do Jamrzyna, otwarty 12 października 1895 roku. W 1905 roku przedłużono ją do Motarzyna, wreszcie 1 sierpnia 1906 roku - do Budowa i nie zakładano dalszej jej rozbudowy w tym kierunku. Długość linii osiągnęła w 1909 roku 38,13 km, wliczając w to 400-metrowy odcinek w Słupsku przy dworcu. STB obsługiwała także odcinek w Słupsku o długości 1,85 km, prowadzący do gazowni (od 1.XII.1899) i składów drewna (Holzstapelplatz, od 12.V.1903). Ponadto krótkie bocznice ułatwiały obsługę zakładów przemysłowych położonych w pobliżu linii (zakład energetyczny - Überland Zentrale, fabryka maszyn Ventzkiego oraz E. o K. Hansa).

W roku 1900/1901 przewieziono do Dębicy ponad 48 tysięcy osób i 35,8 tys. ton towarów, do Motarzyna ponad 14 tysięcy osób i 9,3 tys. ton towarów. W roku 1911/1912 na linii przewieziono ponad 98 tysięcy osób oraz 112,4 tys. ton towarów. Przed pierwszą wojną światową na linii do Budowa jeździły codziennie trzy pociągi w każdą stronę. W roku 1926/1927 - 154 tys. osób oraz ponad 201 tys. ton towarów (dodatkowo autobusy przewiozły prawie 16,7 tys. ton towarów).

Trasa STB miała wielki wpływ na rozwój gospodarczy terenów leżących w sąsiedztwie kolei.

W 1926 roku na linii STB zaczął kursować nowy pociąg. Wagon spalinowy wyprodukowany przez Christoph & Unmack AG napędzany był silnikiem benzolowym (benzol - C₆H₆) Büssing o mocy 90 koni mechanicznych, ważył 18,6 tony, był dwuosiowy, nosił nazwę "Laura". W wagonie było 10 miejsc

siedzących w klasie drugiej i 44 w trzeciej. Pociąg posiadał wagon doczepny.

Linia STB rozpoczęła swój bieg w Słupsku przy dworcu, potem prowadziła na południowy wschód (pomiędzy ulicą Paderewskiego i Pomorską), przecinała rzekę Słupię na moście (obecnie zwanym Czołgowym), dalej za mostem zataczała łuk w stronę południową (do dziś czytelny nasyp) i przez Lasek Południowy kierowała się na południe.

Na trasie Słupsk - Budowa były następujące przystanki i stacje: rzeźnia, Lasek Południowy, Krępa Słupska, Lubuń, most Lubuński, Skarszów, Dębica Kaszubska (stacja), Starnice, Dobieszewo, Jamrzyno, Niemczewo, Motarzyno, Budowa (stacja końcowa). Codziennie w każdą stronę jeździło pięć pociągów.

Tabor linii STB:

Tabor / rok	1903	1926
Wagon osobowy	3	6
Wagon bagażowy	1	2
Wagon towarowy	10	6
Wagon specjalny	2	3

W ciągu ponad 35 lat swojej działalności STB posiadała 8 parowozów (Vulcan 1893, 1893, 1894, 1911, Schichau 1892, Henschel 1913, 1913, 1901). Nie wszystkie z nich rozpoczęły służbę na linii do Budowa jako fabrycznie nowe (np. używaną lokomotywę Schichau z 1892 roku zakupiono w Gdańsku). Spółka posiadała także wspomniany pociąg spalinowy, zwany autobusem szynowym.

Towarzystwo STB zakończyło swoją działalność z końcem 1929 roku, wchłonięte przez utworzone wtedy Słupskie Koleje Powiatowe (Stolper Kreisbahnen, StKB). Tabor został przekazany nowoutworzonej spółce (z wyjątkiem przestarzałych parowozów Vulcan).

SŁUPSKA KOLEJ POWIATOWA (STOLPER KREISBAHN, StKB)

Drugą linię kolei regionalnej w powiecie utrzymywała Słupska Kolej Powiatowa S.A. (Stolper Kreisbahn AG), której ponad 2/3 akcji należało do powiatu słupskiego. W przeciwieństwie do linii STB, była to linia wąskotorowa.

14 sierpnia 1897 roku oddano do użytku wąskotorową północno-wschodnią Słupsk - Dominek - Żelkowo - Słupsk - Smołdzino o długości 33,65 km oraz jej odgałęzienie prowadzące z Żelkowa na wschód do Dargolezy (21,88 km). Po kilku latach przedłużono odcinek wschodni z Dargolezy do Cecenowa (5,9 km, otwarcie 14 listopada 1902 roku). Linie te naprawdę zasługiwały na miano wąskotorowych, gdyż rozstaw szyn wynosił zaledwie 750 mm.

Utrzymaniem ruchu zajmowała się początkowo firma Lenz & Co., od około 1920 roku Nadzór Ruchu (Oberbetriebsleiter, OBI) Sławieńskiej Kolei Powiatowej (Schlawer Kreisbahn, SchKB).

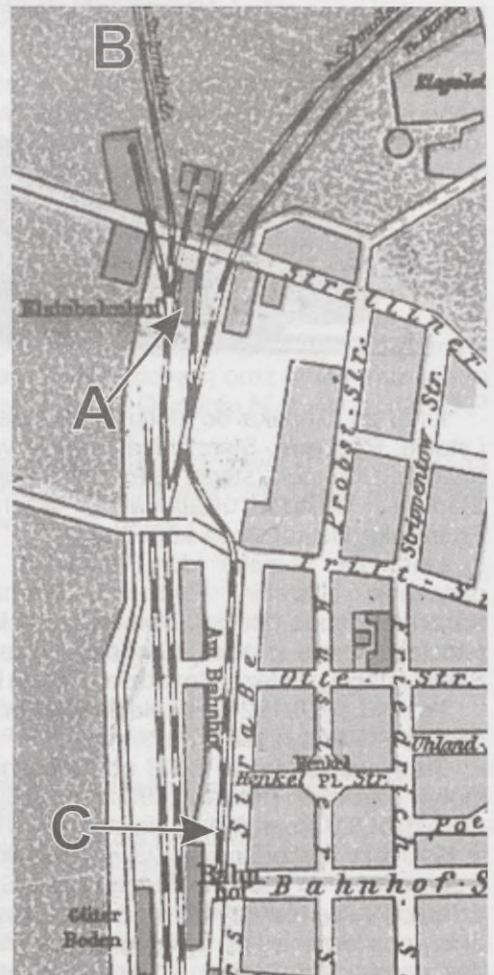
Linia do Smołdzina nazywana była "Spritbahn", gdyż inicjatorami jej budowy byli okoliczni właściciele ziemscy, upatrujący w niej dogodnego środka transportu spirytusu produkowanego w lokalnych gorzelniach.

W roku 1901 podróż ze Słupska do Smołdzina trwała 1 godzinę i 42 minuty. Bilet w obie strony kosztował 1 markę.

W latach 1910-1911 linie StKB (cały odcinek północno-wschodni do Smołdzina przez Żelkowo oraz część odcinka wschodniego - do Klęcina) przebudowano, zmieniając rozstaw szyn na 1435 mm, taki sam jak na linii STB. Na odcinku od Klęcina do Cecenowa aż do lat trzydziestych pozostał wąski rozstaw.



Fragment pocztówki z planem Słupska z 1912 roku (ze zbiorów Władysława Piotrowicza) ukazuje interesujące elementy infrastruktury regionalnych linii kolejowych: dworzec (A) przy obecnej ulicy Grunwaldzkiej, ówczesny przebieg linii normalnotorowej do Ustki (B), odgałęzienie linii ze Smołdzina biegnące wzdłuż obecnej ulicy Kołłątaja (C) aż do obecnej ulicy Wojska Polskiego.



O dziwo zachował się najstarszy słupski dworzec kolejowy, od 1897 roku pełniący rolę dworca kolei do Smołdzina. Znajduje się przy ulicy Grunwaldzkiej, po zachodniej stronie wiaduktu kolejowego. Stan dworca jest opłakany, użytkowany jest przez Pomorski Zakład Przewozów Regionalnych PKP w Gdyni (Sekcja Utrzymania Wagonów Osobowych w Słupsku).



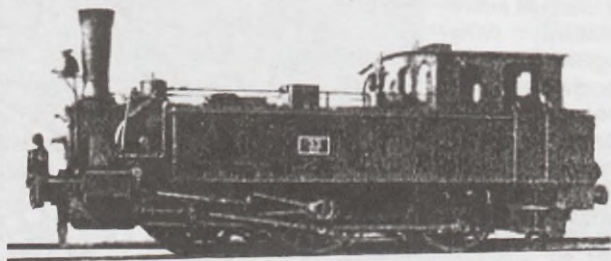
W roku 1911/1912 na liniach StkB przewieziono ponad 107,4 tys. osób oraz 62,3 tys. ton towarów.

Regiony powiatu, w których funkcjonował tylko transport konny, zabiegały o uzyskanie połączeń kolejowych - były to gminy i majątki między Dominkiem a Ustką. Rozbudowa linii StkB nastąpiła w 1913 roku - 6 grudnia otwarto odgałęzienie Dominek (16,4 km od Słupska) - Komnino (19,6 km od Słupska) - Ustka, o długości 22,43 km i normalnym rozstawie szyn (1435 mm). Otwarto także nowe połączenie Komnino - Siecie. Powodem budowy tej linii była chęć zapewnienia dogodnych połączeń wsiom leżącym nad jeziorem Gardna (Retowo, Czysła, Wysoka, Gardna Mała i Wielka, Smółdzino) oraz położonym na wschód od Ustki (Przewłoka, Wytowno, Objazda, Osieki). Rozbudowa połączeń kolejowych stała się bezpośrednią przyczyną zaprzestania kursowania poczty konnej.

W wyniku emigracji ludności, głównie z terenów wiejskich, w powiecie występowały wówczas niedobory siły roboczej, które uzupełniane były naborem robotników z zagranicy, w tym także Polaków z zaboru rosyjskiego i austriackiego. Prawdopodobne jest, że to Polacy budowali połączenie kolejowe z Ustki do Smółdzina.

Na trasie Słupsk - Cecenowo istniały następujące przystanki i stacje: Ryczewo, Siemianice, Swochowo, Karzcin, Kępno (stacja), Dominek (stacja Gąbino), Łękowice, Żoruchowo, Żelkowo (stacja), Choćmirówko, Będziechowo, Rumsko, Nowe Klęcino, Głowczyce (stacja), Wykosowo, Przebędowo, Dargoleza (stacja), Wolinia, Cecenowo (stacja końcowa).

Linia StkB rozpoczynała bieg w Słupsku, kierowała się na północny zachód, wspólnie z linią normalnotorową do Lęborka przekraczała rzekę Słupię na moście, potem zjeżdżała z nasypu i na wysokości Ryczewa kierowała się na północ.



Linia ze Słupska do Ustki miała następujące przystanki i stacje: Ryczewo, Siemianice, Swochowo, Karzcin, Kępno (stacja), Dominek (stacja Gąbino), Komnino (stacja), Osieki Słupskie, Objazda, Bałamątek, Machowinko, Wytowno, Przewłoka, Ustka (stacja końcowa).

Linia ze Słupska do Smółdzina miała następujące przystanki i stacje: Ryczewo, Siemianice, Swochowo, Karzcin, Kępno (stacja), Dominek (stacja Gąbino), Komnino (stacja), Czysła (stacja), Gardna Wielka (stacja), Stojęcino, Siecie (stacja), Żelazo, Smółdzino (stacja końcowa).

W roku 1926/1927 na liniach StkB przewieziono 202 tys. osób oraz 74,5 tys. ton towarów.

Trasy wąskotorowe StkB obsługiwane były przez 6 lokomotyw parowych (Vulcan 1896, 1896, 1897, 1899 i 1896 oraz Orenstein & Koppel 1914). Najstarsza - Vulcan z 1896 została w 1910 roku sprzedana do Sławna, najmłodsza - O & K z 1914 - sprzedana w 1937 do Monachium. Spośród pozostałych czterech Vulcanów trzy zlikwidowano (sprzedano) w 1933 przy okazji poszerzania toru do Dargolezy. Wystawiono je na sprzedaż na stacjach Klęcino i Dargoleza. Na liniach normalnotorowych używano 6 lokomotyw parowych (Henschel 1893, 1893, 1894, BMAG 1895, Hohenzollern 1900 i Borsig 1898).

Towarzystwo StkB zakończyło swoją działalność z końcem 1929 roku, wchłonięte przez utworzone wtedy Słupskie Koleje Powiatowe, które przejęły tabor.

SŁUPSKIE KOLEJE POWIATOWE (STOLPER KREISBAHNEN, StKB)

Dwa towarzystwa kolejowe (STB i StKB) działały samodzielnie do końca 1929 roku, kiedy to zostały połączone - od 1 stycznia 1930 roku działały jako spółka akcyjna Słupskie Koleje Powiatowe (Stolper Kreisbahnen AG), która obsługiwała cztery linie do Budowa (ex STB), Cecenowa, Smółdzina i Ustki przez Komnino.

Głównym udziałowcem nowej spółki był powiat słupski (69% akcji), prowincja pomorska posiadała 17% akcji, państwo pruskie - 14%. Nowa spółka przejęła tabor obu zlikwidowanych firm (cztery lokomotywy STB, dwanaście lokomotyw StKB, pociąg spalinowy STB). Łączna długość kolei wąskotorowej w powiecie słupskim wynosiła 126,81 km (po 1935 roku tylko 119,02, czyli o 7,79 km mniej). Siedziba spółki mieściła się w Słupsku przy ulicy Küsterstraße (obecnie Wileńska) 30.

Utrzymaniem ruchu zajmował się Nadzór Ruchu (Oberbetriebsleiter, OBI) Sławieńskiej Kolei Powiatowej (Schlawer Kreisbahn, SchKB), od około 1938 roku Pomorska Krajowa Dyrekcja Kolei (Landesbahndirektion Pommern).

Na linii Słupsk - Budowa (37,73 km) kursowały trzy pociągi w każdą stronę, na linii Słupsk - Dominek - Klęcino (34,73 km) - 4, Klęcino - Cecenowo (17,29 km) - 2, Dominek - Ustka (22,43 km) - 2, Komnino - Smółdzino (14,1 km) - 2. Z Ustki do Słupska także kursował codziennie jeden pociąg w każdą stronę, podobnie jak z Komnina do Słupska. Zatem na odcinku Słupsk - Dominek dziennie kursowało 6 pociągów w każdą stronę (4 do Klęcina, 1 do Komnina i 1 do Ustki).

Połączenie spółek STB i StKB umożliwiło wprowadzenie pociągów spalinowych na wszystkich liniach oraz zebranie środków na dalszą modernizację lokomotyw parowych (lokomotywy Henschel, Hohenzollern i BMAG spółek SKB i StKB modernizowano już pod koniec lat dwudziestych). W roku 1931 kapitał spółki podwyższono do 900.000 marek, w celu sfinansowania przebudowy odcinka Klęcino - Dargoleza z wąskotorowego na normalnotorowy, co nastąpiło do 1933 roku. Odcinek Dargoleza - Cecenowo pozostał wąskotorowy¹⁾.

W 1913 roku spółka STB planowała budowę linii kolejowej ze Słupska do Czarnej Dąbrówki, lecz planów tych nie zrealizowano. Po pierwszej wojnie, w latach dwudziestych zredukowano je i myślano o doprowadzeniu linii tylko do Łupawy, ale projektu nie zrealizowano nawet w takiej formie²⁾. Zamiast linii kolejowej, 1 grudnia 1925 roku uruchomiono linię autobusową do Łupawy, Czarnej Dąbrówki i miejscowości Rokity, o długości 49,7 km. Druga linia autobusowa otwarta została 1 grudnia 1929 roku, prowadziła ze Słupska do Gogolewka, miała długość 34,4 km. Początkowo STB posiadała tylko dwa autobusy, jednak to właśnie dzięki nim kolejne miejscowości powiatu uzyskały połączenie z miastem powiatowym.

W kwietniu 1930 roku wprowadzono do służby drugi (pierwszy obsługiwał od 1926 roku linię STB do Budowa)

1) Najprawdopodobniej odcinek został zamknięty, o czym świadczą: mapa Dargolezy z końca lat 30-tych, na której linia kończy się; w "Gardnie Wielkiej" A. Czarnika na str. 152 wspomina się, że w 1945 roku Dargoleza była stacją końcową; sprzedaż 3 lokomotyw Vulcan 750 mm w 1933 roku, najwyraźniej niepotrzebnych.

2) Niezrealizowany projekt odżył ponownie w latach trzydziestych, wówczas także nie został doprowadzony do końca, tym razem z powodu wybuchu wojny.



wagon spalinowy - dwuosiowy, o ciężarze 22,5 ton, wyprodukowany przez Christoph & Unmack AG, napędzany 90-konnym silnikiem benzolowym Büssing, ze skrzynią biegów z fabryki kół zębatach (Zahnradfabrik) we Friedrichshafen. W pociągu było 10 miejsc siedzących w drugiej klasie i 52 w trzeciej. Także ten pociąg miał wagon doczepny. Pociąg nosił miano "Ognisty Elias" (Feurige Elias) i kursował do Smołdzina.

Kolejny samobieżny wagon spalinowy (innego typu) wprowadzono do służby w sierpniu 1931 roku, ważył 20 ton, był 4-osiowy, wyprodukowany został przez Deutsche Werke AG w Kilonii, 6-cylindrowy silnik D2 miał moc 100 KM, przeznaczenia także pochodziła z DWK. W wagonie było 50 miejsc siedzących i dodatkowo 20 stojących w trzeciej klasie. W razie potrzeby do wagonu doczepiano cysternę do przewożenia mleka lub wagon towarowy.

W latach trzydziestych rozważano możliwość zamknięcia nierentownego odcinka Motarzyno - Budowo, jednak mimo wszystko pociągi jeździły do Budowa aż do końca wojny.

W 1935 roku spółka zatrudniała 198 osób; tabor składał się z 11 lokomotyw parowych, 3 wagonów spalinowych, 21 wagonów osobowych, 6 wagonów bagażowych i około 50 wagonów towarowych. Rocznie przewożono ponad 330 tys. osób oraz 182 tys. ton towarów. Linie autobusowe do Rokitów i Gogolewka obsługiwane były wówczas przez 3 autobusy, które przewoziły rocznie 26 tys. osób.

15 maja 1936 roku wprowadzono do służby niewielki czwarty wagon spalinowy, wyprodukowany przez fabrykę wagonów Talbot w Aachen, napędzany gazem antracytowym (był to wówczas najnowocześniejszy rodzaj napędu), ważyący 13,8 tony, dwuosiowy. Silnik gazowy wyprodukowała firma Humboldt-Deutzmotoren A.G. w Kolonii-Deutz, przekładnię Atlasche Getriebe GmbH w Berlinie. W wagonie było 56 miejsc siedzących, rozwijał prędkość 80 km/h.

Trzy wagony spalinowe obsługujące linie północno-wschodnie wyjeżdżały ze Słupska razem. W Dominku odczepiano ostatni wagon, który odjeżdżał do Dargolezy. Dwa pozostałe wagony jechały do pobliskiego Komnina, gdzie rozłączano je - jeden jechał do Ustki, a drugi do Smołdzina. Na każdej linii StKB jeździło w dni robocze 5 pociągów w każdą stronę, a na odcinku Słupsk - Dominek nawet 8 pociągów w każdą stronę (nie wszystkie pociągi spalinowe były łączone).

Tabor linii StKB:

Tabor / rok	1926	1938
Wagon osobowy	23	20
Wagon bagażowy	9	6
Wagon towarowy	48	53
Wagon specjalny	9	1

1 kwietnia 1937 roku powołano (planowany od kilku lat) urząd pod nazwą Pomorska Dyrekcja Kolei Krajowej (Landesbahndirektion Pommern). Zajął się on utrzymaniem ruchu w sieci kolei regionalnych na Pomorzu, m.in. w powiecie słupskim.

Od 1938 roku na linii Słupsk - Dębica Kaszubska jeździł pociąg elektryczny, zbudowany przez firmę Wittfeld. Kursował on nieregularnie do stacji radiowej w Dębicy, otwartej w grud-

niu 1938 roku. Mógł pokonać trasę nawet pięć razy dziennie, jednak co każde 100 kilometrów musiał ładować akumulatory.

W roku 1938 na liniach StKB przewieziono 513,8 tys. osób i 223,8 tys. ton towarów.

W 1940 roku ważnym krokiem w rozwoju kolei było połączenie działających na Pomorzu różnych stowarzyszeń kolei regionalnych (wąskotorowych) w jeden duży związek o nazwie Pomorskie Koleje Powiatowe (Pommersche Landesbahn, PLB), na mocy ustawy z 10 lipca 1940 roku. Połączenie kapitałów umożliwiło pomorskim kolejkom prowadzenie działalności bez obciążających je kredytów. PLB przejęła tabor m.in. Słupskich Kolei Powiatowych.

CZASY WSPÓŁCZESNE

Kolej powiatowa przestała funkcjonować w marcu 1945 roku, a w kwietniu i maju szyny i urządzenia zostały rozebrane przez wojsko radzieckie. Do prac przy demontażu wykorzystano miejscową ludność, w tym kobiety. Ten rodzaj transportu już nie odrodził się w powiecie słupskim.

Polskie Koleje Państwowe używały kilka poniemieckich parowozów, niektóre do lat 60-tych.

Mało kto wie, że w zbiorach warszawskiego Muzeum Kolejnictwa zachował się w dobrym stanie parowóz Henschel z 1893 roku, należący niegdyś do Słupskich Kolei Powiatowych, po wojnie używany przez PKP pod oznaczeniem TKb100-10. W muzeum nosi on oznaczenie TKc100-1 i jest najstarszym eksponatem!

Dworzec kolei wąskotorowej przy ul. Grunwaldzkiej stał się magazynem pomocniczym dworca głównego przy ul. Wojska Polskiego. W 1957 roku budynek został przebudowany i przystosowany do pełnienia roli magazynu. Elewacje zewnętrzne pozbawiono "dekoracji" szachulcowej oraz zmodernizowano okna. Obecnie jest własnością Oddziału Nieruchomości PKP w Gdańsku.

Od kilku lat fragment byłej linii kolejowej Ustka - Objazda wykorzystywany jest turystycznie, jako część trasy rowerowej zwanej "Szlakiem Zwiniętych Torów".

LITERATURA

- Czarnik A., *Gardna Wielka*, Słupsk 2001.
Historia Słupska, praca zbiorowa pod redakcją St. Gierszewskiego, Poznań 1981.
 Pagel K.-H., *Der Landkreis Stolp in Pommern*, Lübeck 1989.
 Pagel K.-H., *Stolp*, Lübeck 1977.
 Strona internetowa <http://www.stolp.de>, luty 2004.
 Szalewska E., *Słupsk - podstawy kształtowania ładu przestrzennego*, Słupsk 2002.
 Szopowski Z., *Małe porty Pomorza Zachodniego w okresie do II wojny światowej*, Warszawa - Poznań 1962.
 Wojciechowski M., Zgodzińska B., *Rok 1901. Słupsk przed stu laty*, Słupsk 2001.
 Zięba H. *Monografia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu. Okres do roku 1945*, Poznań 1989.

KRAJOBRAZ PO BITWIE (2)

Władysław Goliński



Pieszcz, PGR. Wyjątkowa różnorodność stylów budynku byłego PGR. Widać również ogrom zniszczeń dokonanych przez czas i ludzi. Są nawet ślady podpalenia.

Pieszcz, inwestycja PGR, 1959.



*Pieszcz, pałacyk.
Skreślony z rejestru zabytków PWKZ Koszalin.*

Pieszcz, folwark, później PGR.

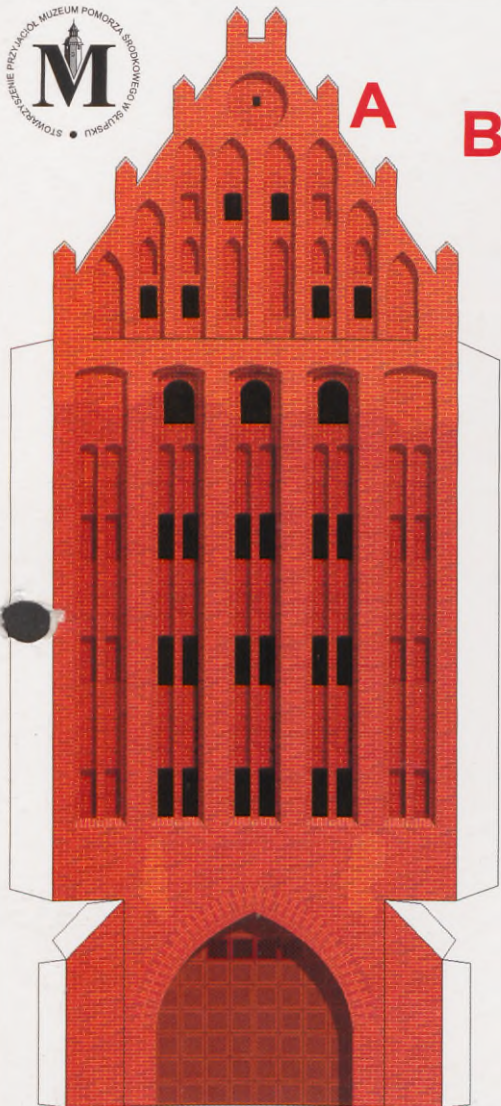


BRAMA MŁYŃSKA

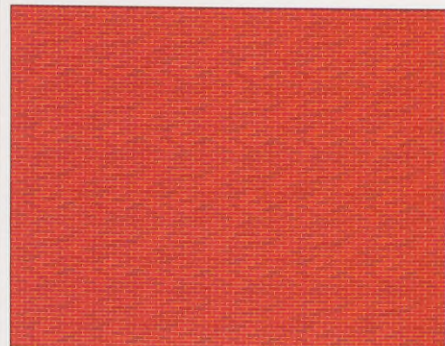
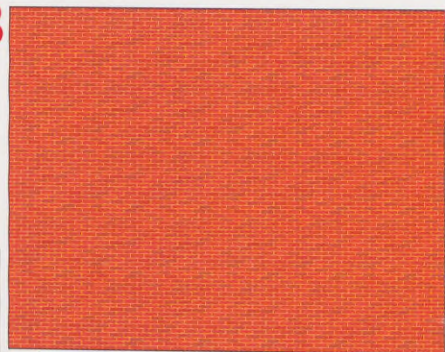
Dodatek do 13 numeru biuletynu **SEZUPIA**
Stowarzyszenia Przyjaciół
Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku



Wyciąć część A, ale nie wycinać dokładnie szczytu bramy. Z tyłu szczytu przykleić część B i dopiero wtedy wyciąć szczyt. To samo zrobić z drugim szczytem (część C i D). Zagiąć ścianki przypór przy bramie. Wyciąć dach (część E) i zagiąć na linii środkowej. Zagiąć wszystkie zakładki służące do sklejenia części A, C i E.



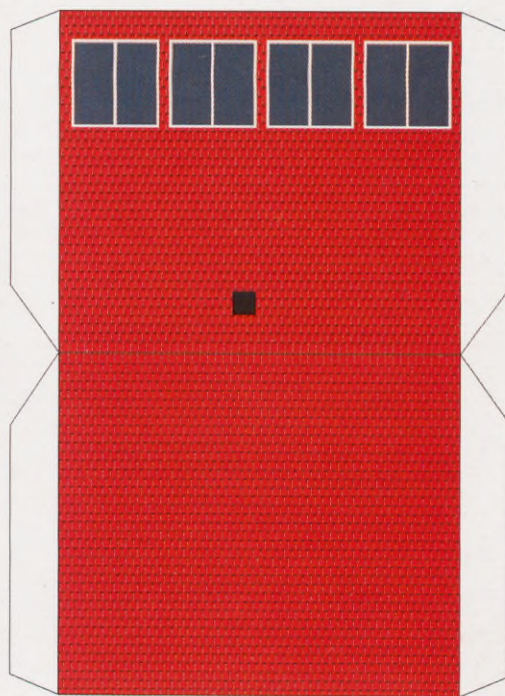
B



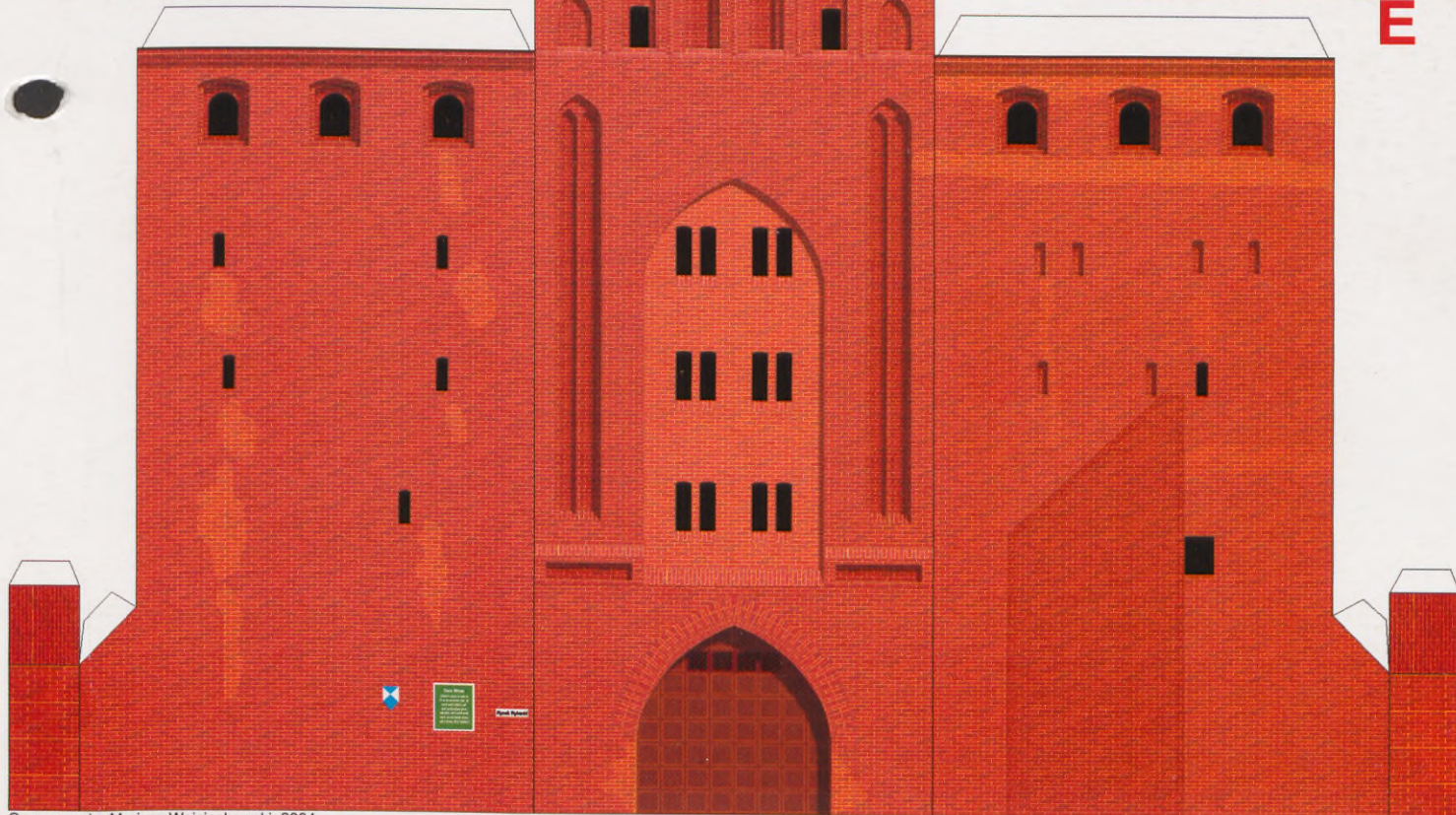
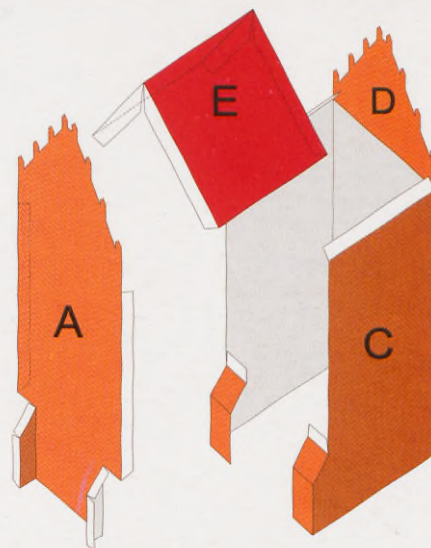
D



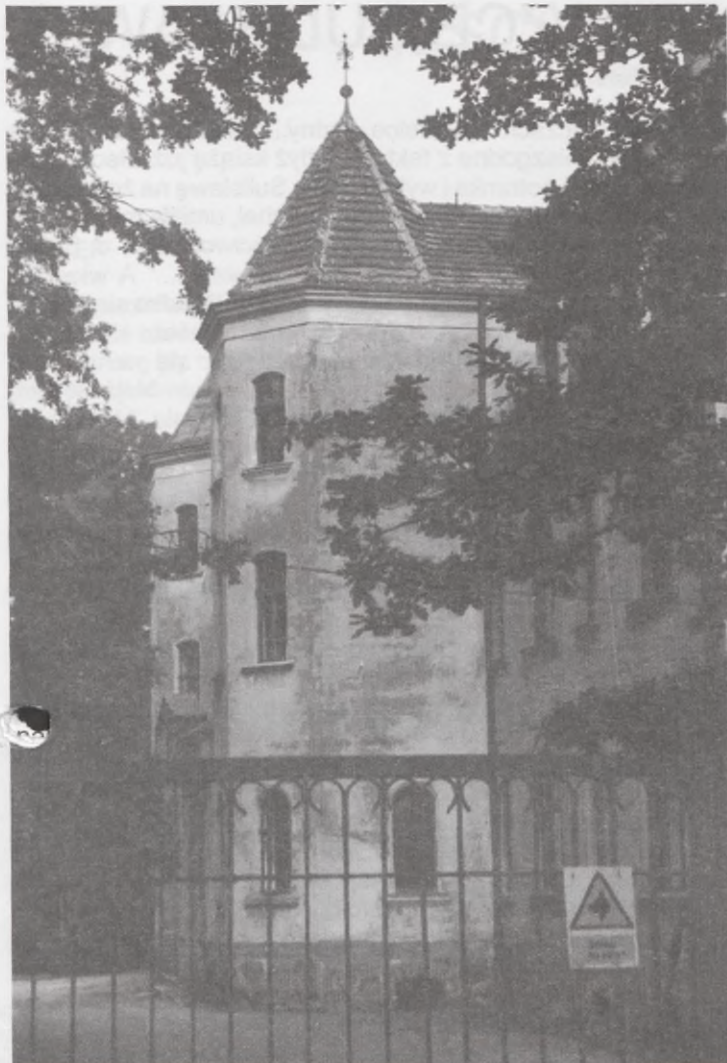
C



E



B



Pieńkowo, pałac z 1905 roku, w parku w stylu angielskim z przełomu XIX i XX wieku.
Rejestr zabytków PWKZ Koszalin.

Pieńkowo, folwark.



Zaleskie, zadbany pałac z ok. XVIII - poł XIX w.
Rejestr zabytków PWKZ Słupsk.

Zaleskie, folwark.
Rejestr zabytków PWKZ Słupsk.



Zdjęcia: Maria Golińska, czerwiec-wrzesień 2003

O KSIĘCIU MŚCIWOJU I MNISZCE SULISŁAWIE

Zdzisław Machura

Dla zrozumienia treści tej opowieści wierszem, niezbędne jest zapoznanie się z realiami historycznymi. Musimy przenieść się w czasie do XIII wieku, kiedy na Wschodnim Pomorzu panowała dynastia książąt gdańskich. Była to jedyna dynastia w Polsce dzielnicowej nie wywodząca się z rodu piastowskiego. Jej przodkami byli urzędnicy książąt małopolskich, osadzeni na dalekich krańcach ich dzierżaw, w Gdańsku. Wykorzystując oddalenie od władz centralnych, owi urzędnicy dość szybko usamodzielnili się i w roku 1227 uzyskali tytuł książęcy. Założycielem rodu był pochodzący z ziemi sieradzkiej Sobiesław - herbu „Lis”. Jego synami, tytułującymi się w wydawanych dokumentach po łacinie „princeps” (książę) byli Sambor I oraz Mściwoj I. Ten ostatni miał synów Sambora II i Świętopełka. Świętopełk miał syna Mściwoja II. Urodzony przed 1224 rokiem, książę gdański Mściwoj II, władca ziemi słupskiej i sławieńskiej, nie mógł doczekać się męskiego potomka, który przedłużyłby ród książęcy. Z pierwszą żoną Judytą, córką margrabięgo Dytrycha Wettyna (w której żyłach płynęła również krew piastowska, gdyż jej matką była Eudoksja, córka księcia Konrada I Mazowieckiego) miał dwie córki. Znamy tylko imię jednej z nich - Katarzyny. Księżna Judyta zmarła w roku 1274. Owdowiały książę starannie wybierał nową kandydatkę na żonę. Jej główną zaletą miała być możliwość rodzenia synów.

W połowie roku 1275 książę Bolesław Pobożny wyswatał Mściwojowi Eufrozinę - córkę księcia Kazimierza Opolskiego i księżnej Wioli, pochodzącej z Bułgarii. Eufrozyna miała z poprzednim mężem, księciem Kazimierzem, władcą Kujaw i Mazowsza, trzech synów i córkę. Jednym z synów był Władysław zwany później Łokietkiem. Ślub Mściwoja i Eufrozyny odbył się w roku 1275. Eufrozyna miała wtedy około czterdziestu lat, a Mściwoj około pięćdziesięciu. Był to wówczas dla obu bardzo zaawansowany wiek. Być może Eufrozyna wyglądała młodo na swój wiek i zataiła go przed Mściwojem. Małżeństwo to nie przyniosło spodziewanych skutków. Eufrozyna już żadnych dzieci nie urodziła. Nie chcąc dopuścić, aby ziemię gdańską, słupską i sławieńską opanowali Krzyżacy, pozbawiony dziedzica Mściwoj zawarł w dniu 15 lutego 1282 roku układ w Kępnie z księciem wielkopolskim Przemysłem II, że po jego zgonie Przemysł przejmie Pomorze Wschodnie. Po zawarciu tego układu Eufrozyna, która nie spełniła pokładanych w niej nadziei księcia, nie była już mu potrzebna jako żona. Dlatego przed 13 maja 1288 roku książę rozwiódł się z nią. Jakimś sposobem zdołał uzyskać zgodę kościoła na ten rozwód. Eufrozyna udała się do swych synów na Kujawy.

Mściwoj lubił przebywać w Słupsku. Jego ojciec Świętopełk nadał tej osadzie status miasta na prawie lubeckim prawdopodobnie w roku 1265. Teraz syn często przybywał do tego miasta i tu wystawiał wiele dokumentów. Jak obliczają historycy, co najmniej 18 razy odwiedził Słupsk. Był fundatorem klasztoru norbertanek, który wspaniale uposażył licznymi zapisami wsi i przywilejów w kilku kolejnych dokumentach. I w tym klasztorze poznał ostatnią miłość swego życia, młodą mniszkę z nowicjatu - Sulisławę. Ona miała około 20 lat, a książę około 64. Sulisława pochodziła z rycerskiego rodu zamieszkującego okolice Gdańska. Znany jest jej bratanek - Janik, któremu książę Mściwoj II zapisał w roku 1292 wieś Witomino. Książę zdecydował się porwać Sulisławę z klasztoru i poślubić. Była to autentyczna miłość starego księcia i nie decydowały tu o małżeństwie żadne względy polityczne. Autor „Kroniki oliwskiej” zakonnik cysterski pisał: „...Mściwoj zaś, że nieprawne prowadził życie i uczynił swą nałożnicą świętobliwą mniszkę z klasztoru słupskiego, imieniem Sulka, Bóg pozbawił prawowitego następcy z jego linii jako niegodnego, choć on

w innych rzeczach był wielce godny...”. Takie rozumowanie mnicha było niezgodne z faktami, gdyż książę już wiedział, że nie może mieć potomka i wybrał sobie Sulisławę na żonę po to, aby ta piękna i młoda kobieta, którą kochał, umiliła mu ostatnie lata życia. W swych dokumentach Mściwoj pisał o Sulce: „...Żona nasza najukochańsza, pani Sulisława...” A więc nie nałożnica, a żona i do tego najukochańsza. Rzadko się zdarza w oficjalnych dokumentach takie wyznaczenie miłości.

Ślub Sulisławy i Mściwoja odbył się w grodzie słupskim, w kaplicy grodowej pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Świadczą o tym dwie daty. W dniu 24 sierpnia 1288 roku Mściwoj wystawia w słupskim grodzie dokument z nowymi nadaniami dla zakonu norbertanek, a ślub odbył się 26 sierpnia (według prof. Jana Powierskiego z Gdańska; prof. Barbara Popielas - Szultka ze Słupska podaje datę 26 czerwca). Można się domyślić, że te nadania kolejnych przywilejów dla klasztoru były rodzajem zadośćuczynienia za porwanie Sulisławy. Po tym czynnie musiał książę w ciągu doby, jak kazał ówczesny obyczaj, poślubić porwaną pannę. I tak też uczynił. Nie mógł przecież w tamtych warunkach, kiedy nie było dobrych dróg i mostów na rzekach, przenieść się w ciągu doby do Gdańska. Możemy także wnioskować na podstawie dokumentu wystawionego przez Mściwoja, że w uroczystości ślubnej brał udział książę wielkopolski Przemysł II, który stał wtedy towarzyszył księciu, oraz urzędnicy książęcy wymienieni w dokumencie z 24 sierpnia: Święca - wojewoda słupski, Wawrzyniec Święca - kasztelan słupski, Czesław - wojski, Pomorza (łac. Pomers) - podstoli i Paweł - podczaszy. Tych urzędników powołuje książę na świadków swego nadania dla zakonu norbertanek. Być może kapłanem udzielającym ślubu był kleryk słupskiego dworu Gotfryd, wymieniony w dokumencie wydanym w Słupsku w 1276 roku? Tego nie możemy potwierdzić, ale udział tego kleryka w ceremonii ślubu jest wielce prawdopodobny. Małżonkowie przeżyli wspólnie 6 lat. Mściwoj zachował dobrą kondycję fizyczną do późnego wieku. Jeszcze w roku 1294 odbywał podróże, które wtedy były bardzo uciążliwe. Oczywiście, potomstwa z Sulką nie doczekał się. W październiku 1294 roku książę Mściwoj II zachorował. Towarzyszący mu stałe Przemysł II sprowadził z Wielkopolski swego lekarza dla ratowania zdrowia księcia. Ale to nic nie pomogło. Mściwoj zmarł w dniu 25 grudnia 1294 roku. Przeżył ponad 70 lat. Został pochowany w klasztorze oliwskim. Sulisława przeżyła go, ale o jej dalszych losach niestety nic nie wiemy. Po śmierci Mściwoja Pomorze Gdańskie przejął Przemysł II, który rok później w Gnieźnie został koronowany na króla Polski i księcia Pomorza. W starym grodzie słupskim był dwa razy. Po tragicznej śmierci Przemysła w Rogoźnie, gdzie w 1296 roku zginął z rąk siepaczy brandenburskich, Pomorze przejął jego sukcesor - Władysław Łokietek, syn drugiej żony Mściwoja - Eufrozyny. I on także był w Słupsku dwa razy i tu wystawił, między innymi, dokument potwierdzający przywileje dla zakonu norbertanek.

Bibliografia:

- Polski Słownik Biograficzny*, tom XXII, Wrocław 1977, s. 229-231 [G. Labuda, hasło "Mściwoj II"].
- Popielas-Szultka B., *Fundacja klasztoru norbertanek słupskich a początki lokacyjne Słupska*, "Rocznik Słupski" 1982/1983, s. 30-52.
- Popielas-Szultka B., *Początki i lokacje miast na Pomorzu Sławieńsko-Słupskim do połowy XIV wieku*.
- Powierski J., *Ludzie pomorskiego średniowiecza. Szkice biograficzne*, Gdańsk 1981, s. 89.
- Śliwiński B., *Kronikarskie niedyskrecje czyli prywatne życie Piastów*, Gdańsk 1994.
- Źródła do historii Słupska do połowy XIV wieku*, pod redakcją B. Popielas-Szultki, Słupsk 2000.

MŚCIWOJ I SULISŁAWA

Opowieść historyczna z roku 1288

Zdzisław Machura
Pisane w grudniu 2003 roku*

WSTĘP

Gdy chcecie wiedzieć, co się dawniej działo,
W grodzie obronnym, co nad Słupią stoi,
Bard strunę liry na przeszłość nastroi
I wam opowie historię wspaniałą.

Będą to strofy o wielkiej miłości,
Która to księcia z mniszką połączyła,
I o porwaniu, które się odbyło
W miejscu, gdzie stoi Mikołaja kościół.

Niech ta opowieść trochę wam umili
Tą piękną chwilę nazywaną życiem.
Wiele nowego tutaj usłyszycie,
O ludziach, którzy tutaj przed wiekami żyli.

WYJAZD KSIĘCIA MŚCIWOJA DO SŁUPSKA

Nad Słupią, co do morza z prądem wartko płynie
Stał gród dokoła fosą otoczony.
Rzeka tu się szeroko rozlała w dolinie.
Gród był na wyspie, na pagórku stromym.

Wały drewniane umocnione ziemią
Strzegły go dobrze przed nieprzyjacielem.
Nad rzeką wierzby, które zda się drzemiały,
A liść ich zwisa i do wód się ściela.

W grodzie gwar wielki, przez Słupi odnogi Od Gdańska
wjeżdżał orszak księcia pana.
Konie już były strudzone od drogi
I wyglądały żłobu u majdana.

Mściwoj do grodu słupskiego zawitał,
A z nim rycerstwa znakomita świta.
Bo księżę Mściwoj, władca ziemi gdańskiej
I słupskiej, drugi takiego imienia,
był do Słupska, aby z woli pańskiej
Ukończyć nadań swoich utwierdzenia.

Chce podarować mniszkom słupskiego zakonu
Nowe wsie, oraz inne ważne przywileje,
Bo może sprawią modlitwami one,
Że wypełnią się ciche księżęce nadzieje
I doczeka się wreszcie potomka męskiego,
A tym samym przedłuży los rodu swojego.

Mściwoj dożył szczęśliwie sędziwego wieku
I miał już dwie żony, ale żadna dotąd
Nie wybawiła księcia od tego kłopotu.
Z pierwszą, Judytą córek się doczekał,
Lecz, gdy umarła, chciał, aby druga żona,
Gdy ją poślubi, była w płodności sprawdzona.

Więc wyswatano mu Eufrozynę - ona urodziła
Gromadkę dzieci w pierwszym małżeństwie.
Aż trójka chłopców na świat się zjawiła
I jedna córka. Wśród potomków męskich
Był tam Władysław, Łokietkiem nazwany
A któremu zjednoczyć Polskę będzie dane.

Eufrozyna - to imię piękne i gorące,
Jakby Eufkrat z Meluzyną złączył,
Było na pewno gdzieś z południa, wschodu.
Matka jej była z bułgarskiego rodu,
A zwała się tak bardzo śpiewnie - Wiola.
Ojciec był Piastem - Kazimierz z Opola.

Najpierw ją wydał - też za Kazimierza,
Lecz tego z Kujaw, a gdy ten już nie żył,
Eufrozyna wyszła za Mściwoja
I w księstwie gdańskim przeżyli oboje
Lat aż trzynaście, lecz dzieci nie mieli.
Ta sprawa bardzo małżonków dzieli.

Aż w końcu Mściwoj rozwiódł się z Eufrozyną
I brak następcy był tego przyczyną.
Teraz mu nowa potrzebna niewiasta.
Z tą troską wjeżdżał do słupskiego miasta.

SŁUPSKIE MIASTO

Jak panorama miasta wtedy wyglądała?
Jak szereg osad na wzgórzach, nad rzeką.
Słupia się tutaj szeroko rozlała,
Na trzy odnogi nurt swój podzieliła
I wyspy między nurtami tworzyła,
Na których było miejsce dla człowieka.

Na prawym brzegu osada powstanie
Na stromym wzgórzcu, gdzie kościół się wznosił
Świętego Piotra noszący wezwanie.
Tu był chowany, kto Boga uprosił,
A był wyznawcą katolickiej wiary,
Koło kościoła na cmentarzu starym.

Na lewym brzegu stały trzy świątynie
I trzy osady przy nich się rozsiadły.
Na południowym krańcu zakon słynie
Dominikanów słupskich, tutaj wznosił modły
W swoim kościele. Na północ od niego
Stał stary kościół świętego Maurycego.
A jeszcze dalej nad brzegami rzeki
Stał klasztor, obok gotyckiej świątyni
Świętego Mikołaja. Tu w trzynastym wieku,
Księżę Mściwoj nadaniem zakon ten uczynił
Sióstr norbertanek, sławne były mniszki one
Do Słupska z Trzebiatowa tutaj sprowadzone.



W domu ich było pięć córek, dwóch synów,
Cała gromadka w pomorskiej rodzinie.
Chłopców sposobił ojciec do rycerskich czynów,
A jaka przyszłość pisana szlacheckiej dziewczynie?
Czekać męża, lub Bogu służyć gdzieś w klasztorze.
Los padł na Sulisławę, była przeznaczona
Na bożą służbę. Los swój przyjęła w pokorze,
Tylko z oka spłynęła kropla żalu słona.

Ojciec ją zawiózł do Słupska, do ksieni
W zakonie norbertanek, wniósł posag dziewczycy.
Klasztor stał na pagórku, wśród dębowych cieni
Nad rzeką Słupią. Zbladły Sulki lica
Gdy wstępowała do klasztornej sieni
Była już prawie na płaczu granicy,
Bo świat się jawił obcy i taki ponury
Jak te klasztorne szare i kamienne mury.

W KLASZTORZE

„Młoda dziewica, dziś w klasztornym murze
Bogu na całe poświęcona życie,
Gdy odrzucała świeże wianku róże,
Łzy z pięknych oczu płynęły obficie;
Gdy pod całunem legła na marmurze,
Ustało prawie drżące serca bicie;
Łzy już nie płyną, lecz bladeść straszliwa
Jak w chwili śmierci, jej lica okrywa.

Już mrok zapadał, już wieczorne chłody
Wróciły niebu barwy lazuru;
Przed kaszubskimi kryjąc się narody
Słońce skwarem utrudzoną głowę
Chowało w morza Bałtyckiego wody -
Lecz, nim się skryło w fale bursztynowe,
Zajrzało w gmachu zasępione skrzydła,
Przez szyb kościelnych ciemne malowidła.

Już lud ze świętych wychodził podwoi -
Skończone boskich tajemnic ofiary.
Czemuż to księżę nieruchomo stoi,
O marmurowe oparty filary?
Twarzy nie widać, ale znać ze zbroi,
Że to obrońca chrześcijańskiej wiary.
Lecz w noc tak późną czegoż jeszcze czeka?
Gdy wszyscy wyszli, on odejście zwleka.

Stał nieruchomy, jako posąg z głazu,
Co strzeże grobów zimnego marmuru.
Tam coś mignęło? - Nie - to blask obrazu,
Co tak po złotą odbija od muru.
Jakiś szmer słycać? - To odgłos wyrazu
Cichej modlitwy, przyniesiony z chóru.
A księżę zadrżał... To może ze strachu?
W tak ciemną porę - w tak ponurym gmachu!"

Wstąpił na chóry po schodach skrzypiących
I ujrzał postać mniszki z nowicjatu.
Ona szeptała pacierz głosem drżącym
Jakże daleka od ziemskiego świata.
Ostatni promień zorzy w oknie konał,
A w nim zjawiła się twarz rozmodlona.

„A to oblicze tak piękne, czarowne,
Spojrzenie mniszki tak czułe, dobitne -
I oczy jasne, jak niebo błękitne,
Ćmią długie rzęsy, gdy nadto wymowne,
A włos jej splywa w złociste pierścienie -
Ale na twarzy smutek, zamyślenie.”



Urzekła księcia Sulka swą urodą,
Swoją powagą i oddaniem Bogu.
Rzekł do niej; - jesteś taką młodą
A ja już prawie u starości progę.
Lecz jeśli zechcesz, to za twoją zgodą
Ja porwę ciebie z tych murów klasztoru
I zrobię panią u mojego dworu.

„Słucha dziewica; jej rumieniec mgławy
Zrazu rozkwitał i blasku nabywał...
Gdy zaczął mówić; to uśmiech ciekawy
Twarz jej oświecił - we łzy się rozplątał,
Znowu powracał, tak w odcieniach zmienny,
Że słów Mściwoja wydawał się echem;
W chwili, gdy tonie ostatnim uśmiechem
W nieodgadnioną boleść, w sen kamienny.
I słucha jeszcze, w przyszłość odwrócona
I tak posągów brała kształt nieżywy,
Tak opuściła bezwiednie ramiona.”

I tylko serce rytmem szybkim bije,
Rumieniec wstydu lico młode kryje,
A w głowie myśli; - Jaką niesie winę
Takie porwanie? Trzeba na spoczynek.
A jutro, zanim zorza się rozpali
Przyjdę tu sama - tam nad brzegi fali.
Tak się zmagają na schadzce tajemną.
O Boże! Szepce w tą straszną godzinę,
Zmiłuj się nad nim, zmiłuj się nade mną.

PORWANIE SULISŁAWY

„Gwiazdy poblady, jaśniały niebiosą,
Mrok już odchodził, jeszcze krople rosy
Płakały po nim - a gdy z nocy końcem
Słońce promienną ukazało głowę,
Długo w dzień jeszcze te łzy brylantowe
Na srebrnych liściach lśniły się przed słońcem.”



Już dzień się budził i słoneczne smugi
 Wstąpiły w ciche klasztoru ustronie.
 Wychodzi księżę - a za nim ktoś drugi;
 Oboje wsiedli z pośpiechem na konie.
 Pewnie miał giermka, pazia do postługi;
 Lecz czemuż pędzą tak spieszenie przez błonie?

Czemuż tak prędko z bitej zeszli drogi,
 I w bród przebrnęli na Słupi odnogi?
 Oto już słujskie zostały klasztory,
 I gród na wzgórzu wyrasta przed nimi,
 Bramę otwiera księciu sługa skory,
 Wreszcie są w grodzie, pomiędzy swoimi.
 Sługa spogląda w blade giermka lica
 I poznał - była to Sulka dziewczica.

ŚLUB

Stary obyczaj polski nakazuje
 By w ciągu doby niewiasta porwana
 Przed ołtarzem wyrzekła - „ślubuję”
 Ze swoim miłym, a wtedy będzie rozgrzeszana.
 A skoro zgadza się na to dziewczica,
 Mściwoj zarządza ślubu ceremonię
 Najświętszej Marii jest w grodzie kaplica
 Asza świadków oraz gości do niej.

W kaplicy świece blaskiem mdłym migocą.
 Mściwoj i Sulka stoją przed ołtarzem,
 Chcą, aby kapłan sakramentu mocą
 Ich małżeństwo na zawsze skojarzył.
 Za nimi gości korowód nieduży.
 Księżę Przemysław - wielkopolski władca,
 Tu, jako świadek księciu dzisiaj służy,
 Ale, na co dzień - przyjaciel, doradca.
 Za nim dostojny słujski wojewoda
 Święca - a obok Wawrzyniec - kasztelan,
 Też z tego rodu, - w Słupsku grodu wódcarz,
 Paweł - podczaszy, co trunki rozdziela
 I Czesław - wojski, co zarządza strażą
 I Pomorza - podstoli, bo o stół ma pieczę,
 A przed ołtarzem z zadumaną twarzą
 Stał kleryk Godfryd, zapatrzonej w świece.

Zaduma księdza jest z tego powodu,
 Że stoi przed nim para niedobrana.
 Księżę, władca tej ziemi i grodu,
 A ona mniszka z klasztoru porwana.
 Ona tak piękna, niewinna, dziewicza,
 On niemal starzec, chodź władczy i sprawny,
 Ale dopadła ich miłość zwodnicza.
 Szanować trzeba obyczaj pradawny.



Reprodukcje sylweitek w strojach z II połowy XIII wieku za:
 Gutkowska-Rychlewska M., "Historia ubiorów",
 Wrocław - Warszawa - Kraków 1968.



Stułą ich ręce powiązał jak trzeba,
 Składanie przysięg przed nim się odbyło,
 Żarliwe modły zanosił do nieba
 By się tej parze w życiu poszczęściło.

ZAKOŃCZENIE

I Bóg wysłuchał tych modłów kapłana,
 Księżęca para żyła z sobą w zgodzie.
 Dla księcia Sulka była żona ukochana,
 Mimo, że syn się księciu nie narodził,
 Lecz Mściwoj umarł już po sześciu latach,
 Ale doczekał się wieku słusznego,
 Miał siódmy krzyżyk, gdy odszedł ze świata.
 O losie Sulki nie wiemy niczego.

A księstwo gdańskie przejął Przemysł II
 Sukcesor księcia, władca Wielkopolski.
 I to Mściwoja z za grobu zastugi,
 Że Przemysł został wtedy królem Polski.
 Na tym się kończy ta nasza opowieść,
 O dawnym Słupsku i księciu Mściwoju,
 Któremu miłość zawróciła w głowie
 I tu poślubił Sulisławę swoją.
 A morał z tego jest taki człowieku,
 „Miłość nie zna - co mury i różnice wieku”.



* W tekście wykorzystano fragmenty poematu Juliusza Słowackiego "Hugo. Powieść krzyżacka", Dzieła Juliusza Słowackiego, Biblioteka Klasyków Polskich pod redakcją Tadeusza Piniego, tom 1, część 1, Lwów, nakładem księgarni H. Altenberga, Warszawa - Wende i Ska (T. Hiż i A. Turkuł), New York - The Polish Book Importing Co., s. 81-84.

DAR DLA MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO

Beata Zgodzińska

W ostatnim czasie zbiory słupskiego muzeum powiększyły się między innymi o cenne pamiątki z przeszłości miasta. Dzięki życzliwości sponsora - **Fabryki Maszyn Rolniczych FAMAROL S.A. w Słupsku** - możliwy był zakup dwóch bardzo interesujących przedmiotów, związanych z przedwojenną fabryką maszyn rolniczych Augusta Ventzkiego. Jeden z nich to mały lemiesz pługa, zapewne pełniący funkcję reklamową. Drugi to drukowana 16-stronicowa instrukcja obsługi pługów typu C 20, C 23 i C 26, wraz z listą części zamiennych.

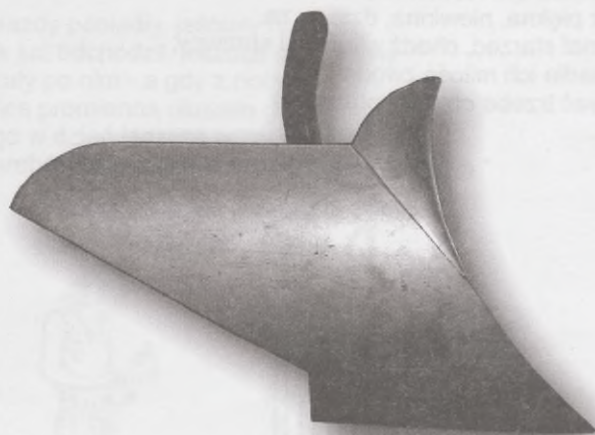
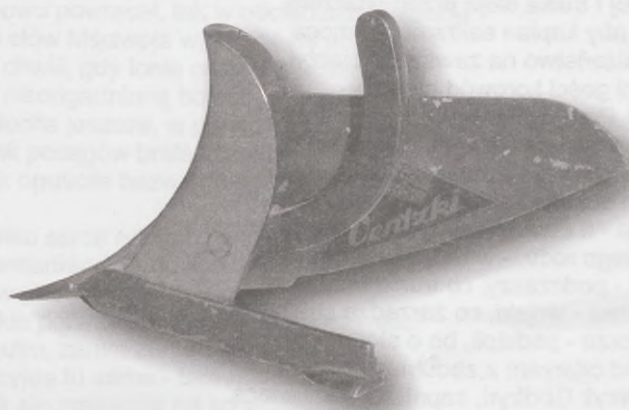
Fabryka Ventzkiego była pierwszym zakładem w mieście nad Słupią, produkującym maszyny rolnicze. Mieściła się przy Kublitzer Chaussee [Poznańska], po południowej stronie torów linii kolejowej Stolpetalbahnhof. W 1921 roku produkowała pługi z napędem parowym, a tuż przed II wojną światową - pługi traktorowe i konne, kultywatory, pielniki oraz parniki.

Po wojnie, w 1946 roku, fabrykę Augusta Ventzkiego oraz fabrykę kotłów parowych i aparatury dla przemysłu rolno-spożywczego połączono w jedno przedsiębiorstwo. Po remontach główny zakład rozpoczął produkcję 1 kwietnia 1947 roku; data ta przyjęta jest za początek funkcjonowania FAMAROL-u.

Zainteresowanym polecamy ciekawie zredagowaną oficjalną stronę internetową zakładu www.famarol.com, prowadzoną w trzech językach: polskim, angielskim i rosyjskim.

W imieniu miłośników historii naszego miasta, składamy darczyńcy bardzo serdeczne podziękowania.

Najnowsze dary oglądać można w gablocie na wystawie czasowej "Sztuka dawna Pomorza od XIV do XVIII wieku" (na I piętrze Zamku Książąt Pomorskich), gdzie okresowo prezentowane są między innymi wybrane nabytki muzeum. Zanim powstanie stała ekspozycja dotycząca historii miasta, właśnie tam najczęściej zobaczyć można XIX- i XX-wieczne przedmioty związane z przeszłością Słupska.



Wykorzystano materiały ze strony internetowej www.famarol.com oraz z archiwum Działu Historyczno-Artystycznego Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Zdjęcia: Elżbieta Zonia Zajęlska.

AKTUALNOŚCI

Przez cały 2004 rok Muzeum Pomorza Środkowego obchodzi 80-lecie muzealnictwa na ziemi słupskiej. Główne uroczystości miały miejsce 21 maja.

W Spichlerzu Richtera od 11 maja do 22 czerwca eksponowana była wystawa fotograficzna, na której zaprezentowano zdjęcia z ekspozycji i imprez organizowanych w minionych latach przez słupskich muzealników. Wystawę przygotowała Dorota Ciecholewska.

Od 21 maja do 27 czerwca w salach wystaw czasowych Zamku Książąt Pomorskich można było oglądać wystawę *Miasto nad Słupią i jego muzea*. Zaprezentowano ponad 450 obiektów, głównie ze zbiorów Muzeum Pomorza Środkowego, ale także ze słupskich kolekcji prywatnych. W pierwszej sali pokazano przedmioty w różny sposób dotyczące historii Słupska - miasta bliskiego dzisiaj jego dawnym i współczesnym mieszkańcom, umiejętnie łączącego przeszłość niemiecką i polską. Uwagę zwracały zwłaszcza dawne plany i widoki miasta. W drugiej sali zaprezentowano niektóre z najnowszych nabytków (w tym dwa XVII-wieczne medale księcia Ernesta Bogusława) oraz wyroby cynowe (których sporą kolekcją może pochwalić się słupskie muzeum), przykłady sztuki orientalnej, stroje z przełomu XIX i XX wieku, a także szereg innych interesujących przedmiotów, które głównie z powodu braku miejsca nie są pokazywane na wystawach stałych. W specjalnie zaaranżowanej części zaprezentowano dokumenty i przedmioty pokazujące funkcjonowanie placówki muzealnej. Komisarzami wystawy były Dorota Ciecholewska i Beata Zgodzińska. Organizacja wystawy możliwa była dzięki wsparciu finansowemu ze strony Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego w Gdańsku i Urzędu Miasta Słupska.

Wydawnictwem towarzyszącym wystawie *Miasto nad Słupią i jego muzea* był **ilustrowany informator**, w wersji polskiej i niemieckiej. Teksty przygotowały Dorota Ciecholewska i Beata Zgodzińska, tłumaczenie na język niemiecki - Ilona Zwierz, fotografie wykonał Edward Wójtowicz; opracowaniem graficznym i składem komputerowym zajęli się Mariusz Wojciechowski, a pomocą w sprawach redakcyjnych służyła Elżbieta Zonia Zajajska.



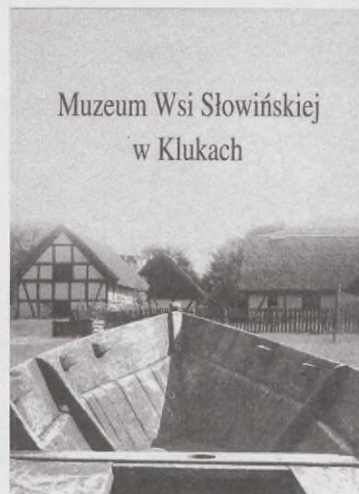
W piwnicach zamkowych od 18 do 28 maja czynna była wystawa *Barokowe organy z kościoła zamkowego*, autorstwa Janusza Dudzińskiego i Danuty Bogdanowicz, zaaranżowana przez Katarzynę Kawalec. Zaprezentowano 15 plansz z kilkudziesięcioma fotografiami

uzupełnionymi komentarzami, pozwalającymi na zapoznanie się z historią i budową organów z kościoła św. Jacka oraz z ich niedawną rekonstrukcją.

Pierwszy dzień prezentacji w piwnicach zamkowych wystawy *Tak było* przypadł na 18 maja. Około 40 zdjęć ukazuje podziemia zamku przed remontem oraz w trakcie adaptacji. Autorem fotografii i aranżacji jest Edward Wójtowicz.

W ostatnich miesiącach Muzeum Pomorza Środkowego opublikowało szereg interesujących wydawnictw, które przedstawiamy.

Ukazało się **wydawnictwo albumowe, poświęcone Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach**. Na 70 stronach obejrzeć można atrakcyjne zdjęcia autorstwa słupskiego fotografa Zbigniewa Suligi. Komentarze napisała Gabriela Włodarska - polonistka, pracownik oświatowy skansenu, która jest także autorką projektu graficznego książki. Na język niemiecki teksty przełożyła Mariola Smolińska. Album można nabyć w Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach.



Wydany został bogato ilustrowany **przewodnik po Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach** - Oddziale Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Autorami tekstu są Henryk Soja i Violetta Tkacz-Laskowska, etnografowie pracujący w skansenie. Okładkę zaprojektował Mieczysław Łażny. W przewodniku przeczytać można nie tylko o wyglądzie i wyposażeniu poszczególnych zagród muzealnych, ale także o historii wsi, obyczajach Słowińców oraz o badaczach ich kultury.



Wydany został **barwny plakat** (100x70 cm, opracowanie Mariusz Wojciechowski) z planem Słupska z lat 1925-1926, opublikowanym przed wojną przez znane niemieckie wydawnictwo Pharos. Druk wsparła Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej.

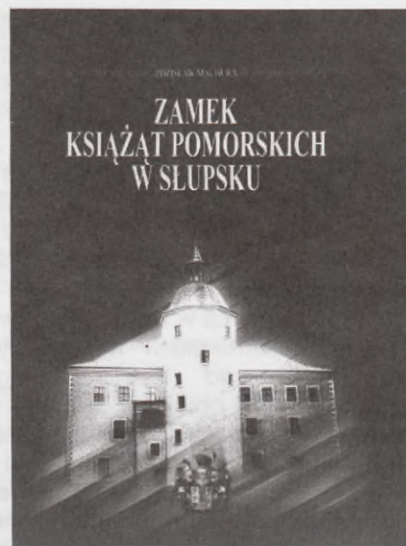


Ukazała się książka **80 lat muzealnictwa w Słupsku 1924-2004**, autorstwa Joanny Piotrowskiej, pracownika muzeum w latach 1963-2003. Na ponad 100 stronach przedstawione zostały dzieje słupskich placówek muzealnych; tekst uzupełniają spis wystaw oraz lista nazwisk obecnych i byłych pracowników. Publikacja jest bogato ilustrowana. Opracowanie graficzne i okładka to dzieło Mieczysława Łażnego.



Kolejna nowość wydawnicza to liczący 120 stron **album o słupskim Zamku Książąt Pomorskich**, autorstwa Zdzisława Machury. W książce jest ponad 90 ilustracji, w tym

43 barwne. Mieczysław Łażny wykonał projekt okładki i opracowanie graficzne, Hubert Hage - streszczenie w języku niemieckim.



Z okazji 80-lecia muzeum i 100-lecia kolekcjoner na ziemi słupskiej wybitny został **okolicznościowy medal** z brązu, zaprojektowany przez znaną medalierkę Ewę Olszewską-Borys. Jest to kolejny medal jej autorstwa, upamiętniający wydarzenia z historii słupskiego muzealnictwa - artystka projektowała m.in. medal z okazji 40-lecia Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku (1988 rok) oraz 50-lecia MPŚ i 35-lecia Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach (1998).

Z okazji 80-lecia muzealnictwa w Słupsku wydany został **barwny plakat** (100x70 cm) projektu Mieczysława Łażnego, wydrukowany przez słupską firmę Color Box.

Kolejne wydawnictwa okolicznościowe, zaprojektowane przez tego samego słupskiego artystę, to **koperta i karta pocztowa**, wydana przez Poczta Polską.

Inną pamiątką po świętowanych obchodach jest **datownik okolicznościowy**, zaprojektowany przez Mariusza Wojciechowskiego.

W minionym roku szkolnym odbyło się sześć spotkań grupy młodzieżowej naszego stowarzyszenia. W listopadzie Mariusz Wojciechowski przedstawił temat *Sterowce a sprawa słupska*, w grudniu Władysław Piotrowicz mówił o *Historii pocztówki na przykładzie pocztówek słupskich*. Kolejne dwa spotkania miały miejsce na wystawach czasowych - w lutym Beata Zgodzińska zaprezentowała ekspozycję *O tym, co można odkryć po drugiej stronie obrazu...*, w marcu Katarzyna Kawalec przedstawiła *Arcydzieła malarstwa polskiego z Lwowskiej Galerii Sztuki*. W kwietniu Dawid Gonciarz omówił *Ludowe zwyczaje okresu wielkanocnego*, inną atrakcją tego spotkania był spektakl *Wielkanoc, Wielkanoc, wielka radość w sercu*, przygotowany przez koło teatralne BAJ i klasę I ze Szkoły Podstawowej w Głobinie, pod kierunkiem Małgorzaty Kubik. W maju Zdzisław Machura przedstawił *Słupsk w XIII wieku. O Mściwoju i Sulistawie*.

Oprócz spotkań poświęconych głównie bieżącym sprawom stowarzyszenia, rozpoczęły się też spotkania dla dorosłych, przeznaczone na prezentację wybranych zagadnień dotyczących historii miasta, kolekcji muzealnych i prywatnych. W marcu Beata Zgodzińska przedstawiła kilkanaście najnowszych nabytków Działu Historyczno-Artystycznego.